

Czary Penelopy

Kanapki piknikowe

Gdy tylko pogoda robi się ładna, moje dzieci zaczynają pytać, gdzie i kiedy pojedziemy na piknik. Pamiętam nasz pierwszy piknik, na który wybraliśmy się w Beskidy, z naszą jedyną wówczas, 1,5 roczną córeczką. Długo szukaliśmy odpowiedniego miejsca. W końcu udało się. Był i rwący górski potok, i ukwiecona majowa łąka, i góry i śpiew ptaków. No i my w trójkę siedzący sobie na kocu i biesiadujący. Pamiętam, z jakim apetytem i radością córeczka zjadała swoją kanapeczkę, trajkocząc radośnie i przeżywając ten niecodzienny przecież posiłek, gdzieś daleko w górach, z dala od cywilizacji.

Od tamtej pory co roku staramy się wybrać na piknik w jakieś urocze miejsce. Posiłek spożywany nad rzeką, czy w górach, na naszym piknikowym kocu, to dla mnie magiczny czas. Starannie przygotowany prowiant! Słońce, relaks i szczęśliwa rodzina to w zasadzie cały przepis na udany piknik. Podczas tegorocznego weekendu majowego pogoda nas nie rozpieszcza. Przynajmniej tutaj, na Dolnym Śląsku. Mimo to ja jednak postanowiłam zaproponować Wam kanapki piknikowe, wierząc gorąco, że w końcu uda się zorganizować jakiś piknik w któryś z majowych weekendów. Będą to kanapki w stylu włoskim, z rukolą, pomidorami i prosciutto.



Dla 4 osób potrzeba:

2 średnie bagietki

1 pomidor

kilka plasterków zielonego ogórka

biały ser typu włoskiego lub kilka plastrów dobrego camemberta

garść rukoli

kilka plasterków szynki dojrzewającej- serrano lub prosciutto

kilka listków świeżej bazylii (opcjonalnie)

4 liście sałaty

Bagietki dzielę na pół i każdą część przekrawam wzdłuż na pół. Dolną część smaruję masłem. Z górnej części bułki usuwam część miąższu. Następnie układam osuszone liście sałaty, plasterki ogórka a następnie plasterki sera. Na ser kładę pokrojoną na małe kawałki szynkę. W dalszej kolejności dodaję pokrojonego w plastry pomidora oraz kilka listków rukoli i ewentualnie bazylii. Całość doprawiam świeżo zmielonym czarnym pieprzem. Składam i delikatnie pakuję w folię. Można oczywiście podać ją i zjeść w domu na śniadanie lub kolację, jednak najpyszniejsza jest na łonie natury, po długim spacerze w towarzystwie bliskich osób.

Smacznego! Penelopa Rybarkiewicz-Szmajduch

PS. Na zdjęciu kanapki z bagietki i croissantów.